

Felieton z cyklu „Chłodnym okiem”: Niezwykła historia.

Tym razem opiszę Państwu bardzo pozytywną historię, bardzo nietypową jak na krajowe zwyczaje i nasze cechy narodowe. Churchill po zwycięskiej bitwie powietrznej o Anglię powiedział słynne zdanie o nas: dla Polaków wszystko, z Polakami nic. Ale miało być optymistycznie. Optymistyczna jest historia narodzin „Lubuskiego Salonu Samochodowego” który po raz piąty został zorganizowany w tym tygodniu w hali targowej przy ulicy Przemysłowej w Gorzowie.

Opisywana historia narodziła się pięć lat temu na corocznym Noworocznym Spotkaniu Przedsiębiorców organizowanym przez Prezydenta Miasta Gorzowa. Po części oficjalnej rozmawiałem z Tadeuszem Sienkiewiczem – szefem firmy Auto Bis, dealerem Skody. Podszedł do nas Prezydent Tadeusz Jędrzejczak i zaproponował, abyśmy zorganizowali „ imprezę dla mieszkańców Gorzowa”. Halę targową dostaniecie po kosztach, ale zorganizujcie imprezę z wolnym wstępem dla ludzi, pokażcie te swoje piękne auta, powiedział. Po pierwszej chwili zaskoczenia tą propozycją zaczęliśmy rozważać warianty realizacji tego pomysłu.

Zorganizowaliśmy spotkanie wszystkich gorzowskich dealerów samochodowych i zreferowaliśmy propozycję Prezydenta Jędrzejczaka. Powiedziałem wtedy znamienne słowa do moich kolegów: Chłopaki, rywalizują koncerny samochodowe, a nie my pomiędzy sobą. Walka reklamowa o klienta rozgrywa się na ekranach telewizorów, a my tu lokalnie powinniśmy współpracować a nie zwalczać się wzajemnie. Chwyciło. Powołaliśmy nieformalne Stowarzyszenie Gorzowskich Dealerów. Przez głosowanie wybraliśmy nieformalny zarząd do którego poza Tadeuszem Sienkiewiczem i mną dołączył Boguś Kozubal – deler Renaulta. Zrobiliśmy rzutkę na koszty, określiliśmy budżet imprezy i zabraliśmy się do roboty. Pierwsza impreza odbyła się w połowie maja. Rezultat przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Fantastyczna frekwencja, duży wydźwięk medialny, koszty uczestnictwa obniżone kilkakrotnie w stosunku do poprzednich imprez tego typu, same pozytywy. Zgodnie ustaliliśmy, że za rok robimy „powtórkę na tych samych zasadach”. „Powtórka” tak samo była bardzo udaną imprezą. W kolejnych edycjach imprezy udawało nam się realizować krajowe premiery najnowszych modeli samochodów. W poprzednim roku pierwszy publiczny pokaz Chevroletów odbył się w Gorzowie, jeszcze przed oficjalną premierą ogólnopolską! Poszczególne

członkowie Stowarzyszenia „stawali na głowie” aby zaprezentować w Gorzowie najnowsze światowe premiery samochodowe. W międzyczasie problemy zaczęły się z Targami Poznańskimi. Prezentacje nowych modeli samochodów w Poznaniu przeszły w cykl dwuletni, czyli co drugi rok, a w Gorzowie premiery są co roku!! W tym roku po raz drugi z rzędu nie będzie premier samochodowych na Targach Poznańskich! Nasi politycy tak skutecznie rozwalili rynek samochodowy, że koncerny samochodowe nie wystawiają nowych premier samochodów w Poznaniu drugi raz z rzędu! Tylko idiota będzie ponosił drakońskie koszty uczestnictwa w targach samochodowych przy malejącym rynku nowych samochodów. A w Gorzowie będą najnowsze premiery, jak co roku. W tym roku pojawią się dealerzy „wielomarkowi” zgodnie z nowymi przepisami Unii Europejskiej. Firma Gezet wystąpi oficjalnie jako dealer Mitsubishi i Nissana. Firma Da-Ko zaprezentuje markę Renault i Dacia. Szykowski - Auto będę prezentował markę Opel i Chevrolet. W ubiegłym roku przyjechał na nasze targi dziennikarz jednej z największych motoryzacyjnych gazet. Jak mu opowiedziałem zasady i historię naszych targów to złapał się za głowę. Panie Andrzeju, w innych miastach dealerzy „wycinają” się wzajemnie, mowy nie ma o jakiegokolwiek współpracy. To co wy robicie należy oceniać w kategoriach cudu w naszej zapyziałej polskiej codzienności! A w Gorzowie kolejny raz odbywa się impreza wprost niezwykła jak na nasze polskie obyczaje. Nasza impreza jest jedyną tego typu imprezą w Polsce! Dlatego uważam za duży sukces fakt, że nasza wspólna impreza targowa odbywa się po raz piąty z rzędu, pomimo szaleńczej szarży naszych polityków, aby unicestwić legalny rynek obrotu i obsługi nowych i używanych samochodów. Dla przypomnienia: w 1999 roku Polacy kupili 640 tyś. szt. nowych samochodów. W tym roku prognozuje się wynik poniżej 280 tyś. sztuk. Komuś to przeszkadzało. Gen „homo sovieticus” w mózgach naszych ministrów robi swoje. To co nie udało się Bierutowi i Gomułce, realizują ich następcy i kontynuatorzy idei „serca po lewej stronie”. A gdzie jest rozum, Panowie?

Andrzej Szykowski-maj 2005 r.

PS: Jeśli czytelników interesują moje poprzednie felietony, zapraszam na stronę internetową www.autogorzow.pl